

422
430.
Otwórój na robor Böttchera, jako samicy
S.S. i policji w k. dystrykcie radu skien.

Przypominam sobie taki wypadek, że pewnego
dnia w lecie 1942r. przyszedł Böttcher w towarzystwie
Bluma na lustrację do gętte na ul. Szwabenhof, w
sąsiedztwie w obnie irby, w bliż. mieszkał Abramowicz
Jerman z rodziną, w losyach truskawki, wykonywał
zobowiązanie "co, truskawki, to u nas tego nie ma".
Krajem przyszedł Ukraińcy i tego samego Abramowicza
nie zastalili.

Dopusi wypadek miał miejsce pod koniec 1942
albo w 1943r. Na terenie torfowiska na placu
Krajo miasta, gdzie pracował w biurze, przyje-
chał kiedyś Böttcher i po lustracji torfowiska
pojechał rozbijać karczki. Przechodził w tym czasie
w gęcie tył, bliżej nie strzegł się do pracy. Przechodził
pojechał na motocyklu do bydanki, kamandy i robor
pawłowy, na skutek czego zatrzymał na terenie gętte
5 tydzień bliżej Ukraińcy po kilku godzinach
zatrzymaniu w kamionce zastalili. Przywrócić bliżej
przybyli na robor Böttchera, co przy sąsiedztwie Truskawki
jako ten Abramowicz i jego rodzina a tył ukraińcy przyszedł
Böttcher, to nie mając wina. W zasadzie nieprzytomnie się do pracy
zagroźnie było jego zatrzymaniu w kamionce przez 1 dzień, gdyż dnia odstawienia
do innego obrotu pracy i wtedy nie przyszedł, że tył ludzi spotka
kara śmierci. Wtedy ukraińcy z gęttego linie wiadomości, że będą
wzięte Böttchera byta zaprowadzić jedyń. karczki, co zwykle po
takim czasie byt wyjechał lub wyjechał, albo straszenie ludzi.
Dodać, że Böttcher byt przy sąsiedztwie ukraińcy przy samej straszenie,
zobowiązanie "co, truskawki, to u nas tego nie ma".

potwierdzenie
zobowiązanie

Marie Madala